

Bruksela nie jest „stolicą wolności”

17 kwietnia 2024

Burmistrz Brukseli Emir Kir próbował zapobiec zorganizowania Narodowej Konferencji Konserwatyzmu (NatCon). Na jego polecenie policja weszła na salę obrad i nie wpuszczała zaproszonych gości.



W konferencji brali lub mieli brać udział deputowani do Parlamentu Europejskiego (w tym prof. Ryszard Legutko), byli premierzy i prawicowi politycy z całej Europy, w tym Viktor Orbán, Eric Zemmour i Mateusz Morawiecki. W chwili wejścia policji na salę obrad przemawiał brytyjski polityk Nigel Farage.

Decyzję lokalnych władz i działania policji skrytykował premier Belgii: „To, co wydarzyło się dziś w Claridge [dzielnica Brukseli], jest nie do przyjęcia. Autonomia gminy jest kamieniem węgielnym naszej demokracji, ale nigdy nie może unieważnić belgijskiej konstytucji gwarantującej wolność słowa i pokojowych zgromadzeń od 1830 roku. Zakaz zgromadzeń politycznych jest niezgodny z konstytucją. Kropka” – napisał na platformie „X” Alexander De Croo.

Na wydarzenie zareagowała premier Włoch Giorgia Meloni, która wywołała poruszenie zarówno w krajowych, jak i zagranicznych mediach. Jej opinię można przeczytać na stronie „X” rodziny partii Europejskich Konserwatystów i Reformatorów: „To, co dzieje się w Brukseli, napawa nas niedowierzaniem i konsternacją. Burmistrz jednej z gmin w stolicy Belgii zakazał konferencji, w której mieliby wziąć udział szefowie rządów, parlamentarzyści krajowi i europejscy. Zgodnie z nakazem policja fizycznie uniemożliwiła gościom i prelegentom wejście

na konferencję”. Z kolei współzałożyciel magazynu „The Federalist” zapytał: „Która amerykańska agencja federalna lub aparat CIA zadzwonił do Brukseli i nakazał jej rządowi przerwanie spotkania?”.

Organizatorzy konferencji poinformowali w oświadczeniu, że mimo incydentu udało im się zorganizować pierwszy dzień Narodowej Konferencji Konserwatyzmu (NatCon), jednego z najbardziej prestiżowych spotkań narodowych konserwatystów w stolicy Belgii. „Pomimo wszystkich trudności, konferencja nadal trwa, wbrew pogłoskom, będzie kontynuowana, a jutro będzie kontynuowana w innym miejscu i będziemy organizować różne prezentacje” – powiedział Zoltán Szalai, dyrektor generalny MCC.

Na zakończenie przytaczamy całość wpisu, jaki zamieścił na platformie „X” Balázs Orbán, jeden z bliskich współpracowników premiera Węgier: „Nie da się uciszyć sił suwerennych, antyimigracyjnych i pokojowych. Bruksela nie jest już stolicą wolności, lecz miejscem lewicowego, postępowego, liberalnego ucisku, dlatego potrzebna jest zmiana. Wybory do Parlamentu Europejskiego 9 czerwca mogą przynieść tę zmianę. Narodowe siły konserwatywne łączą to, że mają dość brukselskiego superpaństwa, nieudanej polityki brukselskiego przywództwa, która powoduje upadek Europy. Narodowe siły konserwatywne nie zgadzają się z poglądami promigracyjnymi, chcą żyć w wolności w Europie narodów. Chciałabym, żeby Unia Europejska potrafiła bronić własnych granic. Chciałabym, aby Unia Europejska znów była projektem pokojowym, a nie projektem wojennym. To niesamowite, co się tutaj dzieje, że władze i brutalne skrajnie lewicowe zapobiegły konferencji w kilku miejscach. Bruksela nie jest już stolicą wolności, lecz środkiem lewackich, postępowych, liberalnych represji, ale konferencja i tak się udało zrealizować! Nie da się uciszyć suwerennych, antyimigracyjnych i pokojowych sił. Radykalna liberalna „postępowa” lewica nadużywa swojej władzy i próbuje uciszyć głos nowej Europy. To, co dzieje się w Brukseli, jest nie do

zniesienia, zmiana zdecydowanie potrzebna! Wybory do Parlamentu Europejskiego 9 czerwca mogą doprowadzić do zmiany. Na Węgrzech kandydaci rządu i Fidesz-KDNP to ci, którzy walczą o interes kraju i chcą, aby głos narodu węgierskiego został usłyszany w Brukseli. W innych krajach europejskich wiele sił wygra i dobrze sobie poradzi w wyborach reprezentujących tę narodową, konserwatywną, chrześcijańską, suwerenną, antymigracyjną i pokojową pozycję. Jeśli wierzymy, że chcemy żyć w wolnej, demokratycznej Europie, to dla dobra narodów należy wypowiedzieć się przeciwko migracji, a stanowiska partii pokojowej muszą zostać wyrażone również tutaj, w Brukseli. To jest nasze zadanie. Węgry nauczyły się jak walczyć z tą komunistyczną metodą. Węgierskich wyborców nie można uciszyć. 9 czerwca usłyszemy ich głosy, w Brukseli również”.

Źródło: MyslPolska.info